WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 2. Bochum, czwartek, 6 stycznia 1898. Rok 8.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Essen. Dnia 2 stycznia rb. było zgromadzenie naszego Towarzystwa „Jedność“, celem oboru nowego zarządu. Tow. „Jedność“ liczy członków 120. Z tych przybyło na salę zgromadzenia 57. Obraliśmy zarząd na rok 1898, ale tylko prowizoryczny, ponieważ podług ustaw naszego towarzystwa „Jedność“ musi być większa połowa członków na walnem zebraniu obecna, gdy ważniejsze sprawy zostać mają uchwalone, spodziewamy się więc, iż na przyszły raz więcej się stawi członków. Księdza polskiego mieliśmy tu w Essen od piątku do poniedziałku, a Rodacy ze sposobności korzystali, bardzo licznie do spowiedzi świętej przystępując.

Witten. Jak już „Wiarus Polski“ donosił, odbywała się u nas od Bożego Narodzenia aż do Nowego Roku Misya św. Pomijając nauki niemieckie, chciałem kilka słów donieść o Misyi św. dla nas Polaków, którą O. Korneliusz przy pomocy O. Nazaryusza urządził. Nauki odbywały się w południe o godzinie 1 i wieczorem o godzinie 9. O. Nazaryusz bawił tu tylko trzy dni i wygłosił 3, a O. Korneliusz 8 nauk. Nauki były bardzo pouczające, to też z dnia na dzień, coraz to więcej Rodaków na nie przybywało. Oby te nauki zbawienne odniosły skutki i nigdy nie zatarły się w naszej pamięci. OO. K. i N. należy się szczere „Bóg zapłać“ za urządzenie tak pięknej misyi.

Kirchlinde. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa św. Marcina w Kirchlinde od dnia 28 listopada 1896 do dnia 28 listopada 1897 r. W dniu 28 listopada 1896 liczyło tow. 53 członków, w ciągu roku wstąpiło 31 członków, tak że ogólna liczba wynosiła 84 członków, z tych dla zmiany pracy wystąpiło 9, dla nieregularnego płacenia składek miesięcznych skreślono 24, ubyło więc razem 33 członków, przechodzi zatem na bieżący rok 51 członków stałych. Zebrań odbyło się 22, nadzwyczajne 1, walnych 3 i 1 zarządu. Tow. zamówiło 2 msze św. na intencye członków, 1 na cześć św. Wojciecha i 1 za chorego członka. Chorym członkom jako wsparcie wypłaciło tow. 144 mr. 60 fen. W kasie z roku ubiegłego zostało 105 m. 96 f., dochodu w tym roku było 403 m., rozchodu 400 m. 65 f., a zatem pozostaje na przyszły rok razem 108 m. 31 f. Zabawy odbyły się dwie. Prócz tego urządziło tow. wspólną gwiazdkę i święconkę. Księdza polskiego mieliśmy trzy razy. Z chorągwią występowało tow. przy procesyi Bożego Ciała, w pielgrzymce do Werl i w uroczystościach innych polskich tow. Biblioteka liczy 70 książek, z tych jest 10 własnością tow., a 60 od Tow. czytelni ludowych w Poznaniu. Dnia 28 listopada odbyło się walne zebranie, na którem został obrany nowy zarząd, w którego skład wchodzą następujący członkowie: Przewodniczącym jest Wawrzyniec Łuczak, zast. J. Pauch; sekretarzem W. Owczarski, zast. J. Ciesielski; kasyerem A. Kalitka, zast. A. Rękoś; bibliotekarzem J. Gogol, zast. G. Pośledniczak; chorążym W. Stelmaszyk, zast. M. Szczepaniak; asystentami Jan Ciesielski, A. Witek, zast. M. Wielgosz i Fr. Szymaniak; rewizorami kasy W. Kurp i P. Ciesielski. Lokal posiedzeń znajduje się u pani wdowy Bölhoff. Zebrania odbywać się będą co dwa tygodnie. Zarząd.

Duisburg-Hochfeld. W każdym prawie numerze „Wiarusa Polskiego“ czytam i szukam ogłoszenie w sprawie założenia polsko-katolickiego towarzystwa w Duisburgu, ale daremnie. Choć się zeszłego roku korespondent z Duisburgu w tej sprawie rozpisał, — nic do tego czasu nie uczynił w sprawie założenia towarzystwa, a jak się od niektórych rodaków dowiaduję, są tu tacy, którzy mają chęć się do tow. zapisać, tylko trzeba je założyć i tej sprawy tak długo nie zwlekać, bo to jest sprawa, która nas Polaków tu na obczyźnie żywo musi interesować.

Jak to pięknie jest, gdzie się mogą rodacy w towarzystwach wspólnie pouczać i rozweselić! Mają też na ckół Duisburga rodacy towarzystwa polskie, np. w Laar, Hamborn, Oberhausen itd., a dla czego byśmy mieli w tyle pozostać za nimi, tylko trochę odwagi i otuchy, a z pewnością wszystko wykonamy, choćby teraz w zimie tak wielka liczba nie była, to zato latem jest tu Polaków wszędzie pełno, jak to zeszłego lata widziałem. Jest nas tu i teraz znaczna liczba, tylko że jeden o drugim wiele co nie wie, dla tego zawsze w niedzielę czy święta, gdy się widzi Polaków przed kościołem, czy to w Duisburgu czy w Hochfeldzie, trzeba zawsze zachęcać i pouczać o mającem się założyć towarzystwie.

Jak się zdaje i tu zaczynają wichrzyć socyaliści, aby kogo z Polaków mogli w swe sieci złowić, co im się pewnie nie uda, gdy im śmiało i odważnie stawim czoło i założymy polskie towarzystwo i wstąpimy do niego. —

Znam także niektórych Polaków, którym już polska mowa prawie stała się obojętną i tylko obczyzną się posługują, takich bodaj już kto na prawą drogę nawróci, co gorsza, że się pożenili z Niemkami, które są może katoliczkami, ale jest zawsze dla nas Polaków bardzo złe, takie mieszane małżeństwo, gdyż tylko ostudza ducha narodowego i w krótkim czasie germanizuje się taki Polak zupełnie, jak tego mamy dowody w stronach przeważnie protestanckich, gdzie się wielu Polaków nawet naszej Matki Kościoła, zupełnie wyparło i stali się naszymi najgorszymi wrogami.

Dla tego tem bardziej nagli nas sprawa założenia towarzystwa polskiego i niech tylko ów korespondent zwoła zebranie a już się nań Rodacy z pewnością stawią i pokażą tem, że jako dzielni Polacy i katolicy nie zasypiają gruszek w popiele. J. K.

Berlin. „Dziennik Berliński“ pisze: Wiec polsko-katolicki w sprawie zaprowadzenia nabożeństw polskich w kościele św. Sebestyana przy Gartenplatz, odbędzie się w niedzielę 9 stycznia na sali p. Wieczorka przy Ackerstr. 144. Początek o godz. 1 i pół po południu. Nigdzie może brak nabożeństw polskich nie jest tak dotkliwym, jak w północnej dzielnicy miasta. Polak też przywiązany do swej wiary i narodowości powinien stawić się na wiec, aby uchwały tego wieca były rzeczywiście wyrazem woli i przekonań całej interesowanej ludności. Im więcej na petycyi, która prawdopodobnie będzie uchwalona, będzie podpisów, tem większe ona będzie miała znaczenie i tem łatwiej osiągnie cel swój. Wszystkich Rodaków zamieszkałych w północnej dzielnicy miasta prosimy zatem, aby stawili się na zebranie i dowiedli tem, że czują się być Polakami katolikami i obchodzą ich żywo sprawy kościelne tutejszej emigracyi naszej.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Gdańsk. Straszne nieszczęście wydarzyło się w ślusarni i fabryce krat żelaznych braci Heykinga. W fabryce znajduje się wielki motor, przy którym pracował 16-letni wolontaryusz W. Wachowski syn kupca. Wtem nagle usłyszał dozorca, znajdujący się w izbie obok, krótki krzyk. Gdy wszedł do przedziału, w którym się mieści motor, przedstawił się oczom jego straszny widok. Ciało chłopca leżało przed machiną jeszcze drgające, a głowa rzucena została o ścianę. Prawe ramię nieszczęśliwego było całkiem zmiażdżone. Jakim sposobem nieszczęście powstało, niewiadomo, gdyż W. był sam. Dozorca na widok tak strasznego dostał z przerażenia konwulsyj. Zwłoki zabrała policya. Zmarły był z urządzeniem motoru zupełnie obznajomiony i pracował w fabryce od dłuższego czasu.

Chełmno. Dla tutejszej kasy chorych zaprowadzono nowość; od stycznia roku 1898 zaczęli leczyć chorych trzej lekarze, pomiędzy którymi i p. dr. Polewski. Chorzy mogą lekarzy wybierać według swojego zdania, atoli podczas choroby nie wolno im lekarzy zmieniać.

Olsztyn. Na stacyi Korsze zabity został w nocy na środę robotnik kolejowy Knopp. Dostał on się pomiędzy krócice (pufry) i śmierć natychmiast nastąpiła.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Dla Czytelni ludowych podarował literat W. Bełza po 200 książek swoich 2 najnowszych utworów: „W stolicy padyszacha“ i „W kraju jezior“, oraz 100 rubli na utrzymanie bibliotek.

Miądzyrzecz. Wybory uzupełniające posła do sejmu pruskiego w okręgu międzyrzecko-babimojskiego, w miejsce zmarłego niedawno ojca hakatyzmu Tiedemanna z Kręska rozpisane zostały na dzień 31 stycznia.

Krotoszyn. W Kobiernie gospodarz Kurz z żoną wydalił się z domu i zostawił 8 letniego chłopca z 6 letnią siostrą bez opieki. Chłopiec wziął rewolwer do ręki i tak nieostrożnie z nim się bawił, że strzał padł i zabił dziewczynkę.

Września. Wieś rycerską Cieśle w powiecie wrzesińskim kupił od dotychczasowej właścicielki p. Maryi Szulc p. Alfred Student za 140.000 m.

Ostrów. Straszny wypadek wydarzył się w tych dniach we wsi Bogdaju w domu gospodarza Gotschlinga. Przybyła do niego 15-letnia córka sąsiada Anderscha, przy której to sposobności 17-letni syn Gotschlinga zdjął ze ściany fuzyę ojca, a nie wiedząc, że jest nabitą, wymierzył do dziewczęcia, mówiąc: „Ja ciebie zastrzelę“. W tejże chwili fuzya puściła, a kula trafiła dziewczę tak nieszczę-

śliwie, że na miejscu padła trupem. Nieostrożnego młodzieńca aresztowano.

Odolanów. Dziewięcioletni synek organisty pana Noskowicza wszedł na wieżę kościoła katolickiego, a straciwszy równowagę, spadł na głowę z wysokości 15 metrów. Chłopczyk odniósł tak ciężkie obrażenia, że wątpią o utrzymaniu go przy życiu.

Wągrówiec. W wieku lat 101 umarła tu wdowa Blumenthalowa, z domu Wunsch. Najstarszy jej syn liczy już także blizko 70 lat.

Ze Slązka czyli Starej Polski.

Bytom. Aby do pewnego stopnia zapobiedz rozlicznym nieszczęściom wydarzającym się skutkiem pozostawienia dzieci w domu bez nadzoru wydał lantrat tutejszego powiatu następujące rozporządzenie: „Rodzice i takie osoby, którym powierzona jest opieka i nadzór nad dziećmi niżej lat 12, powinni w razie opuszczenia mieszkania, jeżeli nie ma do nadzoru nad młodemi osób dorosłych, postarać się o to, aby piece do ogrzewania i gotowania zostały należycie zamknięte, gdy się w nich ogień pali, tudzież powinni usunąć wszelkie materyały do oświetlania i zapalania, a zwłaszcza zapałki tak, aby pozostawione bez nadzoru dzieci nie miały do nich przystępu. Wykroczenia podlegają karze aż do 30 mk. w razie niemożności odpowiedni areszt.“

Wrocław. Setna rocznica urodzin sławnego Kardyn. Melchiora Diepenbrocka, księcia Biskupa wrocławskiego, przypada w uroczystość Trzech Króli, bo 6go stycznia 1898 wielki ten dostojnik Kościoła urodził się w Bocholt w Westfalii i otrzymał na Chrzcie św. imię jednego z Trzech Króli, Melchiora.

Jako młodzieniec brał udział w wojnie przeciw Napoleonowi. Kształcił się potem pod okiem Biskupa Seilera w Ratysbonie. Tam został księdzem, kaznodzieją tumskim, kancnikiem, oficyałem. R. 1845 obrany księciem Biskupem wrocławskim, dopiero na wyraźny rozkaz Ojca św. Grzegorza XVI tę godność przyjął.

W czasie ruchów rewolucyjnych r. 1848 wydał List Pasterski, który król pruski Fryderyk Wilhelm IV., jego przyjaciel, kazał też w ewangielickich kościołach odczytać. W r. 1849 został Kardynałem. Był znakomitym mówcą oraz poetą. Umarł niestety już w styczniu r. 1853. Przychylność swoją Polakom okazywał jak mógł. On to, rozrzewniony pobożnością ludu górnoślązkiego, powiedział, że palec prawej ręki dałby za to, gdyby jako pasterz duchowny mógł przemówić do tego ludu polskiego w pięknej jego mowie.

Prudnik. Niektórzy Niemcy niechcieliby, aby przy przyszłych wyborach został wybrany p. Strzoda z Wierzchu, bo jest Polakiem, chociaż członkiem centrum. Na te zachcianki odpowiadają „Nowiny Raciborskie“: Lud polski wybrał polskiego p. Strzodę i wybierze go znowu, bo słuszność i większość rozstrzyga.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Najprzew. ks. Arcybiskup. dr. Stablewski bawił onegdaj w Berlinie i przyjmowany był przez cesarza, poczem został zaproszony przez cesarza na śniadanie, w którem wzięli też udział książęta Antoni i Bogusław Radziwiłłowie. Następnie odwiedził też książę Arcybiskup kanclerza Hohenlohego. — Ministerstwo zatwierdziło projekt o nowym funduszu stumilionowym i niebawem przedstawi go sejmowi pruskiemu.

Wiedeń. Niemieccy posławie czescy do sejmu czeskiego zamierzają się wstrzymać od udziału w obradach.

Rzym. Mieszkańcy pewnej wioski na wyspie Krecie, zajętej przez wojsko włoskie zwrócili się do króla o wsparcie, gdyż panuje tam straszna nędza i otrzymali 10,000 lirów.

Petersburg. Cesarz Mikołaj II rosyjski korzystał z zmiany roku, aby ponowić telegraficznie w swojem i cesarzowej imieniu zapewnienia gorącej przyjaźni dla narodu francuskiego i osoby jego prezydenta, którego odwiedziny w Petersburgu pozostawiły w ich sercach niezatarte ślady.

Na tak nadzwyczaj uprzejmy objaw cesarskiej życzliwości odpowiedział prezydent Faure również telegramem, w którym oświadcza, że przyjazne życzenia monarszej pary znajdą wdzięczny oddźwięk w sercach Francuzów. Dziękując za nie parze monarszej w ich i swojem imieniu, ponawia jej prezydent zapewnienia równie szczerych uczuć przychylności.

Wrocław. P. Zbigniew Brodowski konsul amerykański w Wrocławu, ponieważ nie otrzymał zatwierdzenia rządu pruskiego, przeniesiony został przez rząd Stanów Zjednoczonych do Fürth w Bawaryi. Wiadomo, że p. Brodowski jest Polakiem.

Rzym. Ojciec św. Leon III odprawił swe prymicye w Rzymie w kaplicy św. Stanisława Kostki, w miejscu gdzie ten młodzieniaszek polski w nocy z 14 na 15 sierpnia r. 1568 umarł, licząc zaledwie 18 lat życia.

A więc między tylu Swiętymi, którzy nadali tytuły licznym kościołom i kaplicom miasta Rzymu, młody ks. Joachim Pecci obrał sobie kaplicę świętego Polaka na odprawienie w niej pierwszej Mszy św.

On też, zostawszy Papieżem, kiedy po raz pierwszy, przed nim stanęła deputacya polska, w rozrzewnieniu wielkiem powiedział: „Tu w sercu mam Polskę i Polaków!“

Od tej chwili ciągle składał dowody, że o Polaków troszczy się jak ojciec prawdziwy — że nadto za jedno ciało jednego nierozłącznego narodu uważa wszystkich Biskupów polskich, skoro do nich jednę wydał Encyklikę.

Z różnych stron.

Bochum. W niedzielę, dnia 16 stycznia po południu, urządzają katolicy Bochum i okolicy, na wielkiej sali strzelnicy uroczyste zebranie ku uczczeniu 60-letniego jubileuszu kapłaństwa Jego Swiątobliwości Ojca św. Polacy wezmą w tej uroczystości także udział, otrzymawszy przyrzeczenie, że będzie tam także polskie przemówienie.

„Wiarusa Polskiego“ na pierwszy kwartał wciąż jeszcze zapisywać można. Kto chce otrzymać pierwsze numery, winien dopłacić 10 fen., a poczta musi mu wszystkie numery dostarczyć. Na poczcie trzeba w takim razie żądać: „Wiarus Polski“ mit Nachlieferung“.

Gerthe. W kopalni „Lothringen“ wydarzyło się Rodakowi i członkowi Tow. św. Jadwigi, Wojciechowi Nosek, nieszczęście, gdyż dostał się pomiędzy wózki, które mu nogę zmiażdżyły. Nieszczęśliwego odwieziono do „Bergmannsheil“.

Höntrop. 2 stycznia został górnik Chudzik napadnięty przez robotnika Fuchstöter i zabity.

Wattenscheid. W warsztacie siodlarza Höffken wybuchł onegdaj pożar, który jednak z pomocą sąsiadów przytłumiono.

Westenfeld. W kopalni „Fröhliche Morgensonne“ został młody robotnik Freisen okaleczony.

Caternberg. Tutejszy kościół katolicki ma zostać powiększony. — W przeszłym roku zostało tu ochrzconych 205 chłopców i 163 dziewcząt. Slubów było 63 a pogrzebów 126.

Recklinghausen. Onegdaj brała tu ślub para licząca razem 115 lat.

Essen. Robotnik Erszka spadł z ruszto-

Po ciernistej drodze.

(Ciąg dalszy.)

— Głowa mnie boli — odparł stłumionym głosem Feliks — skończyliśmy przesłuchiwanie, mamy jeszcze godzinę czasu, poproście więc ojca, może pozwoli wam przejść sie ze mną.

Gucio zerwał się z krzesła.

— Dziś parada na Ujazdowie, pojedzie tam pan z nami? — zapytał.

— Jutro niedziela, mogę iść; choć później wrócę do domu, nic to nie zaszkodzi, — odparł Feliks.

Gucio pospieszył do ojca, a niebawem powrócił z pozwoleniem. Blady i chwiejnym krokiem wyszedł Zarnicki z mieszkania bankiera; chłopcy patrzyli na niego niespokojnie, lękając się, czy nie powie im lada chwila: „nie mogę iść dalej“, lecz świeże powietrze go orzeźwiło; na ulicy odzyskał rumieńce. Skierowali się ku alejom Ujazdowskim.

— Czy pan widział kiedy wielkiego księcia? — zapytał Gucio.

— I nieraz, — odparł Feliks.

— Jaki pan szczęśliwy!

— Dla czego?

— Toż to brat naszego króla! — rzekli obaj chłopcy.

— Czy wiecie jaka w tych dniach odbyła się uroczystość w starej Polski stolicy? — zapytał Feliks, odbiegając od przedmiotu poprzedniej rozmowy.

— Jaka? — wykrzyknęli malcy.

— O pół mili za Krakowem mieszkańcy tego miasta usypali Tadeuszowi Kościuszce mogiłę.

— A kto to był ten Tadeusz Kościuszko? — zapytał Fredzio.

— Zacny i dzielny Polak, który dwa razy bił się z Moskalami, — odparł Feliks — gdyby cały naród tak kochał swoją ziemię, jak on ją kochał, bylibyśmy dzisiaj wolni, wodzem naszego wojska byłby jaki zacny Polak, a nie ten tyran i okrutnik, jakiego mamy.

— To wielki książę jest niedobry? — zapytał zdziwiony Fredzio.

Feliks nie dał mu odpowiedzi, ciągnął tylko dalej swe opowiadanie.

— Z całej Polski pozjeżdżali się panowie i prości ludzie na tę uroczystość, a każdy ze sobą przywiózł garść ziemi, na której się urodził, by własną ręką przysypać ją do mogiły ukochanego bohatera, aby urosła wielka i olbrzymia, jak wielką i olbrzymią jest zasługa Kościuszki; i powstało wzgórze na 9400 sążni wysokie i mówić będzie ludziom po wszystkie wieki: „tak czczą potomni pamięć tych, którzy kochali ojczyznę i z poświęceniem walczyli za nią, którzy miłość i szacunek ogółu zdobyć sobie potrafili“.

— Chciałbym, żeby mnie tak po śmierci czcili, — szepnął Gucio.

— Postaraj się za życia zdobyć sobie serca i poważanie ludzi, a uczczą cię z czasem, — odparł Feliks.

— Czy wielki książę nie stara się o to? — zapytał Fredzio.

Feliks otworzył usta, by coś odpowiedzieć, gdy w tem na bruku rozległ się turkot powozu.

— Jedzie, — szepnął i mimowoli zatrzymał się na chodniku.

— Kto? — zapytali chłopcy.

— Konstanty Pawłowicz, wielki książę — blademi usty odparł Feliks.

Zdala widać było w cztery konie zaprzężony toczący się powóz, z którego powiewał pęk białych piór; tuż za powozem na niskich, rączych koniach spieszyło kilkunastu kozaków.

Zaciekawieni malcy spojrzeli w stronę powozu.

A więc ujrzą nakoniec tego, którego pragnęli poznać! — pomyśleli.

Patrzyli i dziwili się: na ulicy robiło się pusto, przechodnie skręcali spiesznie w boczne ulice, lub do bram kamienic uchodzili, mało kto pozostał jak oni na chodniku, a ci, którzy przystanęli robili wrażenie, jak gdyby strach, lub inne posępne uczucia, przykuły ich do miejsca, na żadnej twarzy radości nie było widać... Wielki książę się zbliża, jeszcze chwila, a minie ich... Wtem głośne „stój“ rozlega się w powietrzu i w tej samej chwili zdala pędzący powóz zatrzymał się w pośrodku ulicy. Spienione rumaki pracują chrapami, biją niecierpliwie kopytami o bruk, do biegu zerwać się gotowe, ale brodaty woźnica trzyma je dzielnie, wyrwać się nie mogą. W powozie podniosła się postać, na którą spojrzawszy, Gucio i Fredzio struchleli: ujrzeli twarz płaską, napiętnowaną dzikim wyrazem, z oczami niby szpary, z nosem niby szrama, wstrętną jednem słowem. Mimowoli obaj przytulili się do stojącego wśród nich Feliksa.

Konstanty Pawłowicz zwrócił się tymczasem do kozaków, czekających jego rozkazów za powozem, poczem wskazał ręką ku chodnikowi, na którym stali synowie bankiera, oraz kilka innych osób. Kozacy zrozumieli widocznie ten niemy rozkaz, bo przypadli do chodnika i chłopcy ujrzeli ze zgrozą, jak pochwycili stojącego o kilka kroków od nich jakiegoś akademika; dwóch ujęło go pod ręce i powlokło przed pojazd wielkiego księcia. Akademik ten miał długie włosy, co było w owym czasie niedozwolonem, i to była jego wina!... Kozacy postawili pochwyconego przed Konstantym, on wpatrzył się w niego wzrokiem tygrysa, a gdy pokory w twarzy nie dojrzał wrzasnął: W rekruty! buntowczyk! (C. d. n.)

wania 4 piętrowego do piwnicy i bardzo się pokaleczył.

Herten. Dwóch ludzi z Crange napadło pewnego tutejszego obywatela w celu rabunku. Obydwuch już pochwycono.

Wanne. Górnik Augustyn Szyński z Crangerheide wracając do domu został w Nowy Rok postrzelony. Nieszczęśliwego odstawiono do „Bergmannsheil“, gdzie mu pewnie przestrzelone ramię ująć będą musieli. Policya winna starać się o to, aby naganny zwyczaj strzelania w Nowy Rok na ulicach zupełnie wykorzenić.

Witten. Tutejszy dworzec marchijski zostać ma przebudowany.

Bottrop. Na torze kolei Bottrop-Carnap znaleziono zwłoki robotnika Józefa Neumanna.

Wiemelhausen. W tutejszym kościele katolickim zostało ochrzconych w roku ubiegłym 155 dzieci. Slubów zawarto 15, pogrzebów było 57, a mianowicie 23 dorosłych i 34 dzieci.

Drezno. Na tutejszym głównym dworcu najechała lokomotywa ranżerująca pociąg odchodzący do Pirny, przyczem, zabity został robotnik. Uszkodzone są 3 wagony osobowe pociągu.

Głos Niemca. Na obchodzie Mickiewiczowskim, urządzonym przez Stowarzyszenie akademików polskich „Ognisko“ w Czerniowcach, zabrał między innymi głos rektor tamtejszego uniwersytetu, prof. dr. Hilberg, Niemiec z krwi i kości, i zwracając się do młodzieży polskiej, wspomniał, iż przed laty dziesięciu zwiedzał muzeum narodowe w Rapperswylu, słynne pamiątkami z świetnej przeszłości Polski. „Wrażenie, jakie wówczas wyniosłem, było bardzo głębokie. Odczułem najwyższą cześć dla narodu, który z taką czcią przechowuje pamiątki swej przeszłości. Takiego narodu nie można uważać za upadający! Naród ten ma równie sławną przeszłość jak i ogromną przyszłość przed sobą.“

Następnie zastrzegł się stanowczo przeciw ciągle jeszcze pokutującemu wyrażeniu o narodach małej wartości — „minderwerthige Nationen“. „Wkażdym narodzie trafiają się mniej wartujące jednostki, ale nie ma mniej wartujących narodów. Pan Bóg nie stworzył żadnych upośledzonych z urodzenia. Każdy naród na świecie ma prawo i obowiązek dążyć do wyżyn oświaty i ideałów ludzkości, a Polacy dowodzą czynami, że w rozwoju kultury europejskiej uczestniczą gorliwie i skutecznie. Liczny zastęp znakomitych uczonych i artystów wyszedł z narodu polskiego, a zastęp ten wzmaga się stale. Przekonany jestem — zakończył mówca — że członkowie „Ogniska“, skoro wejdą kiedyś na tory praktycznego życia, dążyć będą do tego, aby przynieść chlubę szlachetnemu i sławnemu narodowi swemu.“

Smiałe i uczciwe te słowa Niemca dziś zwłaszcza, w obec rozszalałej furyi rozmaitych wielkich i małych Mommsenów, zasługują na uwagę.

Berlin. Skutkiem denuncyacyi, zrobiono u jednego z berlińskich ajentów loteryjnych w środkowej dzielnicy miasta rewizyą. Znaleziono u niego kilka spisów, prowadzonych od roku 1894, a zawierających przeszło 3000 nazwisk. Na podstawie tego setki mieszkańców Berlina, którzy grywali w zakazane w Prusach loterye, skazanych będzie na kary pieniężne. Kilkunastu osobom doręczono już mandaty karne.

Znaczki dwufenygowe drukuje podobno obecnie drukarnia Rzeszy. Znaczków takich dotąd nie było. Być może, że postanowiono obniżyć portoryum od listów miejscowych lub od druków. Pożądanym by to było bardzo.

Wilia Bożego Narodzenia jest zwyczajem czysto polskim, a tak zwany wieczór sylwestrowy, a mianowicie wyprawianie burd wieczorem i nocne hulatyki przeszły do nas od Niemców. Bierzmy co jest dobre u naszych sąsiadów, a nie naśladujmy złego.

Dla przestrogi. W Zabrzu na Górnym Slązku wydarzył się w samą wigilię w szynku Seidlera w Zaborzu Porębie straszny wypadek. Pewnemu górnikowi eksplodował w kieszeni nabój dynamitowy, który sobie niewątpliwie przywłaszczył w kopalni. Skutek wybuchu był okropny. Właściciel naboju został rozszarpany, a siedzącemu w pobliżu robotnikowi wybuch wyrwał jedno oko, kalecząc drugie i zadając mu tak ciężkie rany, że pewnie i on życiem przypłaci lekkomyślność kamrata. Dwudziestu innych robotników opodal stojących nacisk powietrza cisnął o ziemię, a z szyb zaledwie jedna pozostała cała. Zabity górnik pozostawił żonę z kilkorgiem dzieci.

Dla kołowników. Przepis policyjny, według którego wolno było jeździć na kołach publicznie osobom, które ukończyły już 14 rok życia — został zniesiony; natomiast może policya wydanie karty i numeru dla osób niżej lat 18 uczynić zawisłem od wniosku rodziców, opiekunów i innych dorosłych osób oraz od okoliczności, czy małoletni cyklista jest duchowo dostatecznie dojrzałym i czy posiada dostateczną wprawę w jeździe na welocypedzie.

OD REDAKCYI.

Pan Michał Pospiech. O. Roch ogłasza zmianę nabożeństwa.

Pan Fr. Frąckowiak. O „gwiazdce“ już była wzmianka.

Do Gelsenkirchen. Ogłoszenie do wtorkowego numeru otrzymaliśmy za późno.

Nabożeństwo polskie.

(Uprasza się na zmiany uważać).

W **Wattenscheid,** od poł 5 do poł. 8 stycznia.
W **Gelsenkirchen-Neustadt,** od południa 8 stycznia do południa 10 stycznia.
W **Hüllen,** od poł. 15 stycznia do poł. 17 stycz.
W **Schalke,** od poł. 22 stycz. do poł. 24 stycznia.
W **Günnigfeld,** od poł. 29 stycz. do poł. 31 stycz.
W **Rotthausen,** od południa 31 stycznia do południa 3 lutego.

O. Roch.

Nabożeństwo polskie.

(Uprasza się uważać na zmiany).

Od 8 do 10 stycznia w **Frohnhausen.**
Od 15 do 17 stycznia w **Borbeck.** *O. Nazaryusz.*

Do dzisiejszego numeru załączamy kalendarz ścienny.

„Wiarusa Polskiego“ na pierwszy kwartał 1898 r. wciąż jeszcze zapisywać można. Kwit do zapisania gazety na poczcie znajduje się poniżej.

Towarzystwo św. Józefa w **Horsthausen**

donosi swym członkom, iż miesięczne zebranie odbędzie się dnia 9 stycznia br. o godz. 11 przed południem zaraz po nabożeństwie. Uprasza się o jak najliczniejsze zebranie się, ponieważ będą karty wstępne rozdane na zabawę 16 bm. Donosimy rodakom w Horsthausen, iż kto chce brać udział w zabawie 16 bm., może się dać zapisać na członka na przyszłem zebraniu. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Walentego w **Hoerde**

oznajmia swoim członkom i wszystkim Rodakom, że Wiel. O. Korneliusz będzie słuchał spowiedzi św. w sobotę po południu 8-po stycznia i w niedzielę 9 stycznia. Tow. przystępuje w niedzielę o godz. wpół 8-mej rano do Komunii św. Po południu o godzinie wpół do 4-tej będzie nabożeństwo polskie, a potem posiedzenie na sali zwykłych posiedzeń. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Tow. św. Jana Chrzc. w **Ueckendorf**

donosi swym członkom, iż w niedzielę, 9-go stycznia odbędzie się **walne zebranie** o godz. 4 po poł. na którem będzie roczne sprawozdanie i obór nowego zarządu O liczny udział uprasza się się wszystkich członków, bo jeszcze są ważne sprawy do załatwienia. Posiedzenie zarządu i rewizorów kasy o godz. 3 po poł. Wszystkich członków zarządu o punktualne stawienie się prosi **Zarząd.**

Towarzystwo św. Józefa w **Altenbochum**

uwiadamia swych członków, iż **walne zebranie**, które się miało odbyć 9-go bm. dla ważnych przyczyn nie może się odbyć, lecz dopiero w niedzielę 16 bm. o godz. 4-tej po poł., na którem się odbędzie obór nowego zarządu, a prócz tego i inne sprawy są do załatwienia. O jak najliczniejszy udział uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo św. Józefa w **Osterfeld**

donosi swym członkom, iż 9-go stycznia o godzinie 4-tej po południu będziemy obchodzić „gwiazdkę“. O liczne zgromadzenie się wszystkich członków prosimy. Goście mile widziani. 16-go stycznia będzie Towarzystwo obchodzić **trzecią rocznicę istnienia.** O godzinie 4 po południu będzie nabożeństwo polskie w kościele parafialnym. O godzinie 5-tej zacznie się zabawa, połączona z deklamacyami i przedstawieniem amatorskiem: „Adam i Ewa“. Wstępne dla członków 30 fen., dla nieczłonków 50 fen. Zapraszamy towarzystwa, które odebrały wiadomość i do których adresów nie wiemy. Zabawa odbędzie się u p. Trelikampa przy rynku. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Aloizego w **Weitmar**

donosi swym członkom, iż dnia 9-go stycznia po południu o godz. 4-tej odbędzie się r o c z n e z e b r a n i e, na którem będzie sprawozdanie z całego roku. Potem nastąpi obór nowego zarządu. Przytem nadmienia się tym członkom, którzy jeszcze z przeszłego roku ze składkami miesięcznemi zalegają, aby się z nich zechcieli uiścić, w przeciwnym razie nie mają prawa do głosowania. Członkowie zarządu winni się godzinę prędzej stawić. O liczne zgromadzenie się uprasza **Zarząd.**

Koło śpiewu „Harmonia“ w **Wattenscheid**

odbędzie próbę śpiewu w dzień Trzech Króli, 6-go stycznia. Z ważnego powodu winni się wszyscy członkowie bez wyjątku stawić na próbę. Po próbie odbędzie się zwyczajne zgromadzenie. Wybrana komisya w sprawie kapeli winna się stawić na zgromadzenie. Tak samo będą rozdane karty wstępne na zabawę w dniu 13 lutego.

Zarząd.

Towarzystwo św. Czesława w **Bulmke.**

Donosimy wszystkim członkom, iż w niedzielę, dnia 9-go stycznia b. r. odbędzie się **roczne walne zebranie** i obór nowego zarządu, na które winni się wszyscy członkowie stawić o godzinie 4-tej po południu, zarząd o godzinie 2-giej. Każdy członek powinien się stawić, gdyż są ważne sprawy towarzystwa do załatwienia, gdyż potem wymowy nie będzie, iż nie wiedzieli, bo w lokalu jest zanotowane i w „Wiarusie Polskim“ podane, więc czytajcie „Wiarusa Polskiego“ z Bochum, a o wszystkiem się dowiecie. Zebranie odbędzie się lokalu posiedzeń u p. Reik Wannerstr. w Bulmke. Prosimy o jak najliczniejszy udział w zebraniu. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Wawrzyńca w **Castrop**

oznajmia swym członkom, iż dnia 9 stycznia o godzinie 4 po poł. odbędzie się **walne zebranie.** Będzie obór nowego zarządu i obór sali posiedzeń, oraz przeczytanie rozchodu i dochodu z ubiegłego roku. Członkowie 3 miesiące niewypłatni, nie mogą brać udziału w głosowaniu. O jak najliczniejszy udział prosi **Zarząd.**

Towarzystwo polsko-katolickie „Sobieski“ w **Blumenthal** w Hanowerskiem

donosi miejscowym i zamiejscowym towarzystwom, iż w niedzielę, dnia 9-go stycznia odbędzie się **zabawa** połączona z teatrem jako w 8-mą rocznicę istnienia towarzystwa naszego. Odegrane będą dwie sztuki „Słowiczek“ i „Werbel domowy“. Początek o godzinie 6 wieczorem. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Bractwo Różańcowe Polek w **Gelsenkirchen-Neustadt**

donosi swym siostrom i wszystkim rodaczkom, że 8-go bm. po południu będzie spowiedź, a 9-go o godzinie $7^1/_2$ wspólna Komunia św., 10-go o godz. $8^1/_2$ wotywa z polskim śpiewem. Rodaczki, które chcą się zapisać do Różańca, mogą już z nami brać udział w całej uroczystości. Zapraszamy także siostry Różańca św. z Ueckendorfu na powyższą uroczystość. 16-go różaniec o godz. 4, potem posiedzenie kwartalne. **Próba śpiewu** do mszy św. we czwartek (w święto Trzech Króli) o 4 po poł. u pana Heinrichs, na którą wszystkich, kótrzy nam chcą pomódz w śpiewie, zapraszam. **T. Wojczyńska.**

Laar p. Ruhrort.

Tow. św. Antoniego donosi swym członkom i wszystkim rodakom, iż w niedzielę dnia 9 stycznia odbędzie się **walne zebranie** o godz. 4 po południu. Uprasza się wszystkich członków, ażeby się jak najliczniej zebrali.

Zarząd.

Upraszam wszystkich członków zarządu starego i nowego, ażeby się $1^1/_2$ g. przed zebraniem stawić się raczyli, gdyż będzie obrachunek roczny i przejęcie zarządu.

Przewodniczący.

Towarzystwo św. Barbary w **Oberhausen**

donosi swym członkom, iż dnia 9-go stycznia 1898 bierze udział z chorągwią w uroczystości w Gelsenkirchen. Chorąży, jak i członkowie winni się stawić o godzinie $^1/_4$2 w lokalu zebrań u p. Helten. Wyjazd z Oberhausen o g. $^3/_4$2. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Zarazem proszę członków starego i nowego zarządu, aby się stawili dnia 16 stycznia br. o godzinie $11^1/_2$ u p. Helten. **K. Makała,** zastępca prezesa.

Towarzystwo św. Jana Ew. w **Witten**

urządza w przysłą niedzielę, tj. dnia 9-go b. m. po południu o godzinie 2 **walne zebranie,** na którem będzie obór nowego zarządu. Członkowie 3 miesiące niewypłatni mogą jeszcze od godz. 2 do wpół do 3-ciej składki swe wpłacić, inaczej tracą prawo do głosowania. Uprasza się wszystkich członków o punktualne stawienie się, gdyż o godzinie 5 salę musimy innemu towarzystwu ustąpić.

Zarząd.

Członków zarządu proszę przed południem o godzinie 10 na sali się zebrać. Uwiadamiam amatorów teatru iż próba w sobotę **nie odbędzie się,** a taetr i zabawa towarzystwa są odłożone z powodu co dopiero odbytej misyi na później. Wszystkich członków upraszam, aby ile możności wstrzymali się od publicznych zabaw i tańcy, aby nam nie zarzucano, iż Misya św. była nam obojętna lub, iż przez to dajemy innym zgorszenie.

Fr. Antoniak, przewodniczący.

Kwit do zapisania „Wiarusa Polskiego“.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** aus Bochum (Zeitungspreisliste 123, 2. Abth. S. 403) für die Monate Januar, Februar und März 1898 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,75 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,75 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

............................., d. .... 1898.

Towarzystwo św. Barbary w Bochum.

W przyszłą niedzielę, dnia **9 stycznia, o godz. 2 po południu** odbędzie się **roczne walne zebranie**, na którem zostanie zdane roczne sprawozdanie i nastąpi obór zarządu. Tylko członkowie wypłatni mają prawo brać udział w głosowaniu. Zebranie odbyć się musi już o godz. 2-giej, gdyż później będzie sala przez inne tow. zajęta. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Alstaden.

W niedzielę, dnia 9 stycznia będzie polskie nabożeństwo w Alstaden o godz. $3^1/_2$ po południu, na które wszystkich rodaków i rodaczki zapraszamy, ponieważ choć kościół jest blisko świecił dotychczas pustkami, co hańbą dla tych, którzy tak mało o polskie nabożeństwo dbają. Po nabożeństwie odbędzie się **roczne walne zebranie** towarzystwa św. Jerzego, na które wszyscy członkowie powinni się stawić. Ponieważ będzie obór nowego zarządu, zatem jest obowiązkiem każdego członka, ażeby każdy dobrze rozważył, kogo obierać, ażeby później nie narzekano, że zarząd niedobry. Byłoby może dobrze, ażeby też pomyślano o innym przewodniczącym, który by mógł lepiej prowadzić sprawy towarzyskie, ponieważ stary przewodniczący nie jest w stanie lepiej sprawy prowadzić i utrzymywać. Proszę, aby się do moich słów zastosowano. **Fr. Radecki**, prezes tow. św. Jerzego.

Wiec polski w Gelsenkirchen

dla powiatu Gelsenkirchen odbędzie się w niedzielę, dnia **16 stycznia o godz. wpół do 12** w południe na sali p. H. Ingenhaag — Restaurant **„Zum Barbarossa“.** Liczny udział Rodaków pożądany, gdyż przyjdą ważne sprawy pod obrady.

A. Wojczyński, przewodniczący komitetu głównego.

Wiec polski w Linden

dla powiatu Hattingen odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia **9-go stycznia, o godz. wpół do 12 w południe**, tj. zaraz po nabożeństwie. Uprasza się wszystkich Rodaków z powiatu Hattingen, jako to: z Linden, Horst nad Ruhrą, Dahlhausen, Hattingen itd., aby się na wiec licznie stawili, gdyż przyjdą pod obrady bardzo ważne sprawy. **Wiec odbędzie się na sali pani Kulkmann, przy ul. Königstr. 31.**

A. Wojczyński,
przewodniczący komitetu głównego.

Towarzystwo pod opieką Serca Jezusowego w Recklinghausen

obchodzi w przyszłą niedzielę, dnia 9-go stycznia 1898 r.

6-tą rocznicę istnienia swego,

na sali „Villa Franka“ przy dworcu. Od godziny 2-giej po południu do 3-ciej przyjmowanie Towarzystw. Szanowne Towarzystwa, które zaproszenia otrzymały, prosimy, ażeby przybyły z chorągwiami i pałaszami. Zabawa, składająca się z koncertu, przemówień, śpiewu i deklamacyj, zakończona będzie teatrem: „Czarownik“ i „Mosiek spekulant“. Początek teatru o godzinie $6^1/_4$. Członkowie Tow. płacą 25 fen., nieczłonkowie przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fenygów.

Zarząd.

Obelgę

wyrządzoną p. F. Jankowskiemu i żonie. jako W. Smółce i N. Klusak w Eisklu odwołuje.

J. Klimczak.

Koło śpiewu „Fiołek“ w Bruchu

donosi swym członkom i wszystkim rodakom z okolicy Bruchu, iż w niedzielę, dnia 9-go stycznia obchodzi

drugą rocznicę istnienia.

Program zabawy: Od godz. 2 przyjmowanie sąsiednich kółek śpiewackich. O 4-tej godz. koncert, wykonany przez kapelmistrza p. Stanisława Michalaka, przeplatany śpiewem obcych Towarzystw i deklamacyami. O godzinie 7-mej rozpocznie się przedstawienie teatralne. Dalsza zabawa będzie połączona z tańcem. Wstępne dla członków sąsiednich kółek śpiewackich, które dostały zaproszenia wynosi 25 fen., dla niecżłonków przed czasem 75 fen., a przy kasie 1 mr. Karty można dostać u golarza p. Janowskiego, w lokalu towarzyskim i od członków. Wszyscy goście mile widziani. O jaknajliczniejszy udział wszystkich Rodaków uprasza **Zarząd.**

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

2 dodatki: „Nauka Katolicka“ i Kalendarz ścienny.